

Sygn. akt VI Ka 101/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Sędziowie:	SO Piotr Żywicki SO Irena Śmietana
Protokolant	sekr.sądowy Kamila Kuniewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2013r.,

sprawy K. R.

oskarżonego o czyn z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 16 listopada 2012 r., sygn. akt II K 844/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla zawarte w punkcie III i IV rozstrzygnięcia dotyczące środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz obowiązku zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych,

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części,

III. zwalnia oskarżonego K. R. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,

IV. zasądza od oskarżonego K. R. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. Ż. kwotę 150 zł. tytułem poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego uzasadnionych wydatków w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 101/13

UZASADNIENIE

K. R. oskarżony został o to, że w dniu 18 kwietnia 2012r. w I., na skrzyżowaniu ulic (...) z M., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki R. (...) o nr. rej. (...)KW, w trakcie manewru skrętu w lewo w ul. (...), na skrzyżowaniu, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem

marki H. (...) o nr. rej. (...)YP, jadącemu na wprost z przeciwnego kierunku ruchu, doprowadzając do zderzenia pojazdów, czym przyczynił się do zaistniałego wypadku, w wyniku którego kierujący P. Ż. doznał złamania uda i goleni lewej, złamania kości łódkowatej i klinowatej przyśrodkowej stopy lewej, wstrząśnienia mózgu oraz ogólnych potłuczeń ciała, które to naruszyły prawidłowe funkcje jego organizmu na okres przekraczający dni siedem, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k

Sąd Rejonowy w Łławie, wyrokiem z dnia 16 listopada 2012r. w sprawie o sygn. akt II K 844/12

I. uznał oskarżonego K. R. za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, który zakwalifikował jako występki z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby,

III. na podstawie art. 42 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku,

IV. na podstawie art. 43 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych,

V. na podstawie art. 46 §1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego P. Ż. kwoty 4000 (czterech tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

VI. na podstawie art. 626§1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Z 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 60 złotych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego K. R. i zaskarżając go w całości, na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 kpz zarzucił mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 167 i art. 170 § 1 kpz, poprzez oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, który jednoznacznie wskazał by na bezpośrednią przyczynę wypadku w sytuacji, w której sporządzona w sprawie opinia nie udzieliła takiej odpowiedzi i winą za wypadek obciążyła zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonego,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, polegający na tym, że Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony K. R. w momencie kiedy zauważył nadjeżdżający z naprzeciwka motor pokrzywdzonego zdawał sobie sprawę z tego, że pojazd ten porusza się z dużą szybkością w sytuacji, w której z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że oskarżony widział nadjeżdżający motor i rozpoczął manewr skrętu w lewo zakładając, że motor porusza się z dozwoloną administracyjnie prędkością, a o tym, że motor poruszał się z dużą prędkością dowiedział się później, już po wypadku, z relacji świadków,

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia i w efekcie wydanie nietrafnego orzeczenie, polegający na nie wzięciu przez Sąd Rejonowy pod uwagę faktu stwierdzonego opinią powołanego w sprawie biegłego, z której wynika, że gdyby pokrzywdzony poruszał się motocyklem z prędkością administracyjnie dozwoloną to do wypadku w ogóle by nie doszło, ponieważ droga potrzebna do wyhamowania motocykla wynosiłaby 25-27 metrów, a nie jak w przypadku pokrzywdzonego, którego droga hamowania wyniosła aż 38-39 metrów,

IV. rażąco niewspółmierność i niesłuszne zastosowanie poprzez orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku w sytuacji, w której ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego jednoznacznie wynika, że oskarżony jedynie przyczynił się do wypadku, a nadto, że pokrzywdzony poruszał się motocyklem z prędkością znacznie przekraczającą dozwoloną, tj. z prędkością

70-75 km/h, w terenie zabudowanym, gdzie powinien poruszać się z prędkością do 50 km/h, co też w ocenie skarżącego było bezpośrednią przyczyną wypadku,

V. rażąca niewspółmierność i niesłuszne zastosowanie oraz orzeczenie wobec oskarżonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów w ruchu lądowym na okres 1 roku, podczas gdy z akt sprawy jednoznacznie wynika, że oskarżony jest kierowcą zawodowym – taksówkarzem od ponad 3 lat i z tego się utrzymuje i zarabia na życie. Prawo jazdy posiada od 12 lat, nigdy nie miał żadnego wypadku czy też kolizji, nigdy też nie był karany sędawnie wobec czego orzeczenie takiego środka wobec niego jest po prostu niesprawiedliwe i nie adekwatne do zaistniałego wypadku, a w efekcie spowoduje, że oskarżony straci możliwość uzyskiwania dochodów i utrzymywania swojej rodziny, a także pozbawi go możliwości wykonywania jego zawodu,

VI. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia polegający na nie uwzględnieniu przez Sąd Rejonowy faktu, iż pokrzywdzony P. Ź. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 29 października 2012r w sprawie II W 643/12 o czyn z art. 92a k.w., tj. za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym, co w ocenie oskarżonego było bezpośrednią przyczyną wypadku, a czego Sąd Rejonowy nie uwzględnił oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylene zaskarżonego i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w celu jej ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wywiedziona przez obrońcę oskarżonego K. R. apelacja jako zasadna w części dotyczącej rozstrzygnięć o karze zawartych w punkcie III i IV wyroku zasługiwała na uwzględnienie, zaś w odniesieniu do skargi w pozostałych zakresie skierowanej przeciwko winie stwierdzić należy, iż licznie zwerbalizowane lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w niej argumenty, mające uzasadniać naruszenie przepisów postępowania, a w konsekwencji wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w przedmiotowej sprawie dowodów.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do apelacji wywiedzionej przez obrońcę w zakresie sprawstwa oskarżonego K. R., na wstępie należy zaznaczyć, iż wbrew wywodom skarżącego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie, a na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski, zarówno co do winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazany przepis prawny, jak i w konsekwencji orzeczonej kary zasadniczej, zastosowanego środka probacyjnego oraz środka karnego określonego w art. 46 k. Aczkolwiek apelujący zdaje się tego nie dostrzegać, to przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale również dowody temu przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone, zatem na tej podstawie stanowisko Sądu I instancji korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego, przeto w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę sądu odwoławczego.

Istota apelacji obrońcy oskarżonego K. R. sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd I instancji ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za przestępstwo, którego ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takie stanowisko ocenić należy za nieuprawnione.

Jako całkowicie chybiony należy przede wszystkim ocenić, wynikający z części motywacyjnej apelacji, zarzut obrazy przepisów prawa procesowego, a mianowicie m.in. art. 5 § 2 k.p.k. albowiem nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została

naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób również winę K. R..

Z kolei odnosząc się do kolejnego zarzutu, zawartego w wywiedzionym środku odwoławczym, dotyczącego naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k., generalnie po raz kolejny wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy główniej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem obrońca K. R. nie wykazał w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego bądź uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie. W szczególności dla wykazania zasadności tego rodzaju zarzutu dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Rejonowy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego.

Sąd odwoławczy nie stwierdził także w rozpoznawanej sprawie naruszenia, związanych z normą art. 7 kpk, przepisów art. 410 kpk i art. 424 kpk, a co bezskutecznie starał się wykazać apelujący.

Wypada po raz wtóry zaakcentować, że przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy - art. 410 kpk, w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej - art. 2 § 2 kpk, rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu - art. 424 § 1 pkt 1 kpk (por. wyrok SN z dnia 2003.07.23, V KK 375/02, LEX nr 80278). Analiza akt sprawy, w tym pisemnych motywów wyroku uprawnia, do konstatacji, że Sąd Rejonowy sprostał temu zadaniu i wykazał m.in. dlaczego jednej grupie dowodów (lub ich części) dał wiarę, a innym nie, a zatem nie naruszył dyrektyw ujętych w art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk. Należy przede wszystkim zaznaczyć, że wbrew wywodom skarżącego, Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu. Podkreślić należy, że Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego, wskazując na różnice lub sprzeczności jeśli tylko

wystąpiły na przestrzeni dotychczasowego postępowania i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.

Wbrew sugestiom apelującego zakwestionowane uzasadnienie odzwierciedla przebieg rozumowania sądu, proces myślowy, który doprowadził do rozstrzygnięć zawartych w wyroku w zakresie sprawstwa oskarżonego. Podobnie jak rozumowanie sądu uzasadnienie jest logiczne, pozbawione luk i sprzeczności. Stosownie do przepisu art. 424 § 1 k.p.k. zawiera ono: ustalenie podstawy faktycznej wyroku, wskazanie na jakich dowodach sąd oparł ustalenia faktyczne i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz przytoczenie okoliczności, które sąd miał na uwadze przy wymiarze kary (odnośnie zaś rozstrzygnięcia o środku karnym w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, sąd odwoławczy poświęci uwagę w dalszej części niniejszego uzasadnienia). W niniejszej sprawie uzasadnienie wyroku spełnia wszystkie wymogi przewidziane w powołanym przepisie. Sąd Rejonowy wskazał w dostateczny sposób, jakie fakty uznał za udowodnione i jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych dowodach odrzucając inne oraz zawarł kompleksową ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu K. R..

Zdecydowanie należy więc zaoponować stwierdzeniu skarżącego, że omawiane uzasadnienie nie zawiera kompleksowych rozważań dotyczących zarówno wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań większości powołanych w sprawie świadków oraz oceny pozostałego nieosobowego materiału dowodowego, w tym opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Sąd meriti ustalił zależność każdego z dowodów zarówno w całości jak i w konkretnym fragmencie od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagały udowodnienia i uzasadnienia. Wbrew lansowanej przez autora skargi tezie, Sąd meriti wziął także pod uwagę „(...) fakt stwierdzony opinią powołanego w sprawie biegłego, z której wynika, że gdyby pokrzywdzony poruszał się motocyklem z prędkością administracyjnie dozwoloną to do wypadku by nie doszło, ponieważ droga do wyhamowania motocykla wynosiłaby 25-27 metrów, a nie jak w przypadku pokrzywdzonego, którego droga hamowania wyniosła aż 38 - 39 m (...)”, czemu dał wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, m.in. w tych jego fragmentach, które zostały poświęcone ustaleniom stanu faktycznego (str. 2) i rozważaniom dotyczącym dowodowi w postaci opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (str. 7-8).

Poddane kontroli uzasadnienie wyroku daje zatem wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego taki właśnie a nie inny wyrok został wydany. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku czynią zadość wskazanym wymaganiom i z tego względu, wbrew wyprowadzonej przez skarżącego tezie, prawidłowa kontrola odwoławcza jest w pełni możliwa. W tym miejscu należy przypomnieć, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc sąd orzekający realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, miał prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności, zaś swe stanowisko w kwestii oceny dowodów należycie uzasadnił. Ponadto ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły. Ustalenia faktyczne zaskarżonego wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny albowiem poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego jest uzasadnione orzeczenie.

W przekonaniu Sądu Okręgowego istnieją zatem podstawy do skutecznego odparcia, wynikającego z treści apelacji, zarzutu, iż pisemne motywy uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w sposób rażący odbiegają od wymogów wskazanych w treści art. 424 kpk.

Odpierając kolejny zarzut wyeksponowany przez obrońcę oskarżonego, sprowadzający się wyprowadzenia tezy, iż Sąd Rejonowy dopuścił się także obrazy prawa procesowego, tj. art. 170 § 1 kpk - poprzez zaniechanie przeprowadzenia

dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych - należy skonstatować, iż jest on całkowicie nieuprawniony. Wyrażone przez obrońcę oskarżonego zastrzeżenia co do prawidłowości wydanego przez sąd meriti postanowienia o oddaleniu wniosku o „powołanie nowego biegłego i sporządzenie nowej opinii dla wyjaśnienia szczegółów” (ustny wniosek obrońcy zgłoszony do protokołu rozprawy k. 178v) - nie są przekonujące i w konsekwencji nie implikują skutecznego podniesienia zarzutu obrazy art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 201 kpk.

Ustosunkowując się do istoty tegoż zarzutu należy uznać, że decyzja procesowa Sądu Rejonowego o oddaleniu powyższego wniosku dowodowego, w świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, była w pełni zasadna i trafna, zaś podjęte przez autora apelacji próby wykazania jej wadliwości należy potraktować jako bezskuteczne. Prawo do składania wniosków dowodowych jest wprawdzie wyrazem realizacji prawa oskarżonego do obrony, zagwarantowanym w postępowaniu karnym, jednakże obowiązkiem sądu jest wnikliwe i rzetelne rozważenie potrzeby przeprowadzenia takich dowodów. Przepisy procedury karnej jednocześnie dają sądowi orzekającemu możliwość zweryfikowania składanych wniosków dowodowych (w trybie art. 170 kpk) poprzez podjęcie stosownej decyzji procesowej. W niniejszej sprawie Sąd I instancji wniosek dowodowy obrońcy o „powołanie nowego biegłego i sporządzenie nowej opinii” dla „wyjaśnienia szczegółów” przeanalizował i wydał trafne, bo znajdujące oparcie w przepisie art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 201 kpk rozstrzygnięcie, rzeczowo i kompleksowo uzasadniając swoje stanowisko (por. k 179). Jak słusznie motywował sąd meriti, biegły wydając opinię wziął pod uwagę szkielet miejsca zdarzenia sporządzony przez funkcjonariuszy policji, a ponadto opinia ta jest pełna i nie zawiera sprzeczności. Podkreślić także należy, że obrońca domagając się pozyskania kolejnej opinii innego biegłego w żaden rzeczowy sposób nie wykazał aby dotychczas pozyskana opinia była niepełna, niejasna lub wewnętrznie sprzeczna, ograniczając się do sformułowania lakonicznej tezy dowodowej „dla wyjaśnienia szczegółów”.

Trafności zakwestionowanej przez skarżącego decyzji procesowej, także w kontekście zarzucanej obrazy art. 167 kpk, nie podważa również, zaprezentowana dopiero w apelacji, nowa argumentacja mająca – w intencji skarżącego – przemawiać za koniecznością pozyskania „dowodu z opinii kolejnego biegłego”. Mianowicie, obrońca dla poparcia tak sformułowanego zarzutu, starał się – bez powodzenia - przekonać do stanowiska, że powołany w sprawie biegły nie udzielił w zasadniczych kwestiach odpowiedzi obciążając winą za wypadek zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonego, a zatem tylko kolejny biegły „jednoznacznie wskazałby na bezpośrednią przyczynę wypadku”. Sąd odwoławczy nie stwierdził jednakże naruszenia w przedmiotowej sprawie ani reguły określonej w art. 167 kpk ani dyrektywy postępowania sprecyzowanej w art. 201 kpk.

W tym miejscu godzi się przypomnieć, że jak wynika z literalnego brzmienia przepisu art. 167 kpk, dowody przeprowadza się na wniosek stron, podmiotu określonego w art. 416 kpk, albo z urzędu. Przyjęcie rozwiązania, którego wyrazem jest cytowany przepis oznacza, że z jednej strony postępowanie dowodowe cechuje się kontradyktoryjnością, czego wyrazem jest przeprowadzanie dowodów na wniosek stron, z drugiej zaś strony sąd nie jest sprowadzony do roli biernego obserwatora poczynań stron procesowych, lecz - przeciwnie - zobowiązany jest do przeprowadzania z urzędu dowodów w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Godzi się przy tym zaakcentować, iż przeprowadzenie określonego dowodu powinno być determinowane koniecznością wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności. Takowa konieczność jednakże w poddanej kontroli sprawie nie zaistniała.

Po pierwsze, obrońca domagając się na rozprawie przed sądem I instancji pozyskania kolejnej opinii innego biegłego, w żaden rzeczowy sposób nie wykazał aby dotychczas pozyskana opinia była niepełna, niejasna lub wewnętrznie sprzeczna, ograniczając się do sformułowania lakonicznej tezy dowodowej „dla wyjaśnienia szczegółów”.

Po drugie, lansowana już na etapie postępowania odwoławczego przez skarżącego teza o niezbędności pozyskania kolejnej opinii innego biegłego z zakresu badań wypadków drogowych, z uwagi na braki sporządzonej przez biegłego J. K. opinii, a której to potrzeby nie dostrzegł, jego zdaniem, Sąd Rejonowy - winna być rozpatrywana przez pryzmat przepisu art. 201 kpk. W razie bowiem przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego zagadnienie zasięgania kolejnych opinii normuje w całości art. 201 k.p.k. i brak jest podstaw do powoływania się na inne przepisy (np. art. 4 kpk, art. 167 kpk, art. 193 § 1 kpk, art. 366 § 1 kpk itd.), gdyż prowadziłyby to do sytuacji, że strona niezadowolona z opinii biegłego

mogłaby raz po raz żądać kolejnych biegłych, aż któryś z nich złożyłby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić. Nie można także wykluczyć ewentualności, że podobne żądania mogłaby zgłaszać strona przeciwna i stan ten utrzymywać bez ograniczeń. Dla zapobieżenia tego rodzaju obstrukcji procesowej ustawa przewiduje dowód z ponownej opinii biegłych jedynie w sytuacjach z art. 196 § 1-3 kpk i art. 201 kpk. Oznacza to, że strona domagająca się powołania innego biegłego musi wykazać, iż wcześniejsza opinia jest niepełna lub niejasna albo że zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami. W tym miejscu godzi się przypomnieć, że w rozumieniu art. 201 kpk opinia biegłego jest niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów, a niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami (por. SN Z 24/75, OSNKW 1975, nr 12, poz. 172). Sprzeczność w samej opinii lub między dwiema albo większą liczbą opinii zachodzi natomiast wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski. Ustawa procesowa w analizowanym przepisie nie preferuje żadnego ze sposobów uzupełnienia braków opinii lub wyjaśnienia niejasności czy sprzeczności, i jedynie patrząc na to zagadnienie z praktycznego punktu widzenia można wskazać, że w pierwszej kolejności należy z reguły uzupełnić opinię, a także usunąć niejasności lub sprzeczności w drodze uzyskania uzupełniającej opinii (ustnej lub pisemnej) tego samego biegłego (ponowne wezwanie), a dopiero gdy ta czynność okaże się nieskuteczna, zachodzi konieczność powołania innego biegłego.

Odnosząc powyższe uwagi na grunt mniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd I instancji prawidłowo wyczerpał tryb przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, a konsekwencji ujęty w apelacji zarzut obrazy przepisu art. 167 kpk w zw. z art. 201 kpk potraktować należy za chybiony. Za powyższą konstatacją przemawiają następujące okoliczności oraz podjęte przez sąd meriti decyzje procesowe.

Autor apelacji swój postulat o konieczności przeprowadzenia kolejnej ekspertyzy przez innego już biegłego opierał na twierdzeniu o wystąpieniu braków w opinii biegłego J. K.. Wyprowadzone przez skarżącego tezy o zaistnieniu przesłanek z art. 201 kpk, obligujących sąd orzekający do powołania kolejnego biegłego nie są jednak trafne. Mianowicie już w toku dochodzenia pozyskano pisemną opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. K. (k. 64 - 77) na okoliczności wskazane w tezie dowodowej zawartej w postanowieniu Prokuratora, z którą zapoznał się obrońca. Na etapie postępowania jurysdykcyjnego, na wniosek obrońcy (k.158), sąd orzekający wezwał biegłego z zakresu wypadków drogowych J. K. na rozprawę. Na rozprawie w dniu 25 października 2012r. biegły złożył do protokołu bardzo obszerną uzupełniającą opinię, w której ustosunkował się do wszystkich zadawanych mu m.in. przez obrońcę pytań i wyrażonych wątpliwości, w tym odpowiedział na nurtujące wnioskodawcę pytanie, „czy gdyby pokrzywdzony jechał z prędkością dozwoloną, to czy doszłoby do tego wypadku” (k. 177 – 178v). Po wydaniu opinii uzupełniającej przez biegłego J. K., obrońca nie zgłosił już żadnych zastrzeżeń do powyżej ekspertyzy, a jedynie ograniczył się do sformułowania wniosku dowodowego „o powołanie nowego biegłego i sporządzenie nowej opinii dla wyjaśnienia szczegółów” (k. 178v).

Opisane powyżej czynności procesowe podjęte w toku postępowania jurysdykcyjnego jednoznacznie wskazują, że sąd orzekający dążył do wyjaśnienia wszelkich mogących pojawić wątpliwości i jednocześnie umożliwił stronom zadawanie biegłemu pytań we wszystkich kwestiach wywołujących ich zastrzeżenia, co świadczy o przestrzeganiu gwarancji procesowych oskarżonego, w tym jego prawa do obrony.

W tym miejscu wskazać także należy, że braki w opinii dają podstawę do stosowania art. 201 kpk jednakże jedynie wtedy, gdy z powodu ich zaistnienia nie można uznać kwestii wymagającej wiedzy specjalistycznej za rozstrzygniętą, a więc gdy opinii nie można uznać za przekonującą i odpowiadającą wymaganiom procesowym, chodzi więc o tzw. kwestie niewyjaśnione. Przy brakach w opinii sąd korzystać zatem powinien z art. 201 kpk jedynie wtedy, gdy braki te uniemożliwiają mu zajęcie stanowiska w istotnych kwestiach będących przedmiotem opinii. Dodać wypada, że jeżeli

dowód ze wskazanej opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, że dowód ten nie jest pełny, przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 kpk. Sąd powinien więc korzystać z omawianej normy jedynie wówczas, gdy sam nie będzie w stanie rozstrzygnąć wątpliwości związanych z opinią biegłych (zob. w. SN z 23 listopada 1977 r., V KR 180/77, OSNPG 4/1978, poz. 50). Godzi się także zaakcentować, że regulacja prawna nie pozwala na mnożenie wniosków o dopuszczenie nowych dowodów w postaci opinii nowych biegłych. Aktywność stron w tej kwestii poddawana jest ocenie w oparciu o kryteria zwarte w art. 201 kpk, które w całości i bez reszty - z wyłączeniem art. 170 § 2 kpk - regulują sposób uzyskiwania przez sąd opinii biegłego (por. postanowienie SN z dnia 25.06.2003r., IV KK 81/03, LEX nr 81193).

Sąd odwoławczy w ogóle nie stwierdził w sporządzonej w powyższy sposób opinii biegłego J. K. braków, co starał się bez powodzenia wykazać obrońca. Przede wszystkim jako całkowicie niezrozumiała jawi się przytoczona w apelacji teza, mająca wspierać powyższy zarzut, iż „(...) sporządzona w sprawie opinia nie udzieliła takiej odpowiedzi ...kto ponosi bezpośrednią winę za wypadek”. Biegły opracowując bowiem, zakwestionowaną przez obrońcę, ekspertyzę uwzględnił cały zgromadzony materiał dowodowy i wyprowadził w tejże ekspertyzie wnioski co do nieprawidłowego zachowania obu kierowców oraz odnośnie przyczyn wypadku (bezpośrednich i w kategoriach przyczynienia). Uszło bowiem uwadze obrońcy, iż biegły już w pisemnej opinii sporządzonej na etapie postępowania przygotowawczego, wskazując na naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym także przez pokrzywdzonego (poprzez prowadzenie motocykla z prędkością nadmierną 70-75 km/h, znacznie większą od dozwolonej administracyjnie, która to prędkość pozostawała w ścisłym związku przyczynowo – skutkowym z zaistniałym wypadkiem), stwierdził jednocześnie, że „zachowanie motocyklisty było nieprawidłowe i mające bezpośredni wpływ na zaistnienie wypadku” (k. 74). Jako drugą przyczynę wypadku drogowego biegły wskazał nieprawidłowe zachowanie kierującego samochodem R. (...) nr rej. (...) K. R. poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności podczas wykonywania skrętu w lewo, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa pojazdowi jadącemu z przeciwnej strony na wprost. Zgodnie z przepisami, kierujący samochodem zmieniając kierunek ruchu powinien zachować szczególną ostrożność, a więc ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu swojego zachowania do warunków i sytuacji drogowych. W analizowanym zdarzeniu sprawdzałoby się to przede wszystkim do sprawdzenia czy z przeciwnego kierunku nie jedzie jakiś pojazd, a jeżeli jedzie, to z jaką prędkością – wjazd na pas ruchu przeznaczony do jazdy w przeciwnym kierunku można było wykonać tylko wówczas, gdyby uzyskało się całkowitą pewność, że ten skręt będzie można wykonać bezpiecznie. Biegły zaakcentował także, że obowiązek zachowania szczególnej ostrożności w swej definicji wyklucza możliwość zakładania, że każdy uczestnik ruchu jedzie z prędkością dozwoloną.

Kompleksowa ocena omawianego dowodu pozwala zatem skonstatować, że opinia biegłego J. K. jest pełna, jasna i nie zawiera sprzeczności, w tym udziela odpowiedzi na pytanie, zachowanie którego z uczestników wypadku stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku, a który z nich przyczynił do jego zaistnienia. Zaakcentować także należy, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wynika jednoznacznie, że swoim zachowaniem „przyczynił się do zaistniałego wypadku”.

W konsekwencji należy jednoznacznie stwierdzić, że sąd meriti nie był zobligowany do powołania innych ekspertów albowiem po pierwsze w ogóle nie wystąpiły sugerowane przez skarżącego braki w opinii sporządzonej przez biegłego J. K., a po wtóre Sąd Rejonowy, zgodnie z dyspozycją art. 201 kpk, wyczerpał tryb przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, gdyż po podjęciu powyższych czynności procesowych, tak uzupełniony materiał dowodowy pozwalał na przychylenie się do wskazanej opinii, zaś swoją decyzję organ orzekający w sposób bardzo przekonujący i wnikliwy uzasadnił, przestrzegając jednocześnie reguł wynikających z art. 7 kpk.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego

wypadku. Sąd zawarte w apelacji zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Ustosunkowując się dalej do podnoszonego obrońcą oskarżonego K. R. zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy od dawna podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Innymi słowy zarzut ten nie może sprowadzać się, jak to czyni autor apelacji w niniejszej sprawie, do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub też przeciwstawieniu tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie materiału dowodowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, (...) 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58).

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego K. R. czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa A. G. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Ustosunkowując się zaś odrębnie do konkretnych argumentów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego, w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków, w tym P. Ź. oraz wyjaśnień K. R. zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a także poddał trafnej analizie nieosobowy materiał dowodowy, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z pozostałymi materiałami zgromadzonymi w sprawie tak osobowymi jak i rzeczowymi, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu.

Jedynie w kategoriach nieporozumienia należy potraktować wyeksponowany w apelacji zarzut sprowadzający się do twierdzenia, iż sąd meriti błędnie ustalił, że „oskarżony K. R. w momencie kiedy zauważył nadjeżdżający z naprzeciwka motor pokrzywdzonego zdawał sobie sprawę z tego, że pojazd ten porusza się z dużą szybkością w sytuacji, w której z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że oskarżony widział nadjeżdżający motor i rozpoczął manewr skrętu w lewo zakładając, że motor porusza się z dozwoloną administracyjnie prędkością, a o tym, że motor poruszał się z dużą prędkością dowiedział się później, już po wypadku, z relacji świadków”. Powyższa teza sformułowana przez autora skargi jest bowiem sprzeczna z całym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zapisami protokołów przesłuchań oskarżonego K. R.. Oskarżony bowiem składając wyjaśnienia zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i jurysdykcyjnego podkreślał, że zaobserwował i to już ze znacznej odległości, iż motocyklista poruszał się z nadmierną, znacznie przekraczającą dozwoloną administracyjnie,

prędkością, co wprost i jednoznacznie wyraził słowami „(...) jechał motocyklista on jechał z bardzo dużą prędkością od tej strony i ja nie zdążyłem wykonać manewru i we mnie uderzył (...), (...) on jechał z dużą prędkością bo bardzo szybko się do mnie zbliżał (...), (...) co do jego prędkości to według mojej oceny a ja jestem kierowcą zawodowym to ten motocyklista jechał z prędkością ponad 100 km/h (...), (...) widziałem tego motocyklista ale on był w znacznej odległości ode mnie i ocenilem, że mogę bezpiecznie wykonać ten manewr (...)’ k – 57; „(...) w odległości ok. 200 m, przed sobą, zobaczyłem jadący motor poruszał się z dużą prędkością (...), (...) w momencie, kiedy zauważyłem motocyklistę, to był jeszcze w dużej odległości ode mnie (...)” k- 155v; „(...) ja widziałem ten motor z daleka w odległości ok. 200 m (...)” k- 178v; „(...) motor zobaczyłem z odległości ok. 200 m (...), (...) motor był w odległości ok. 200m ode mnie (...)” k- 179.

Sam oskarżony przyznał zatem wprost, że zaobserwował motocyklistę już z odległości ok. 200m i odniósł jednoznaczne wrażenie, że poruszał się on z dużą, znacznie przekraczającą dozwoloną administracyjnie, prędkością (w jego odczuciu nawet 100 km/h), co tym samym dyskwalifikuje tak sformułowany zarzut. Ponownie godzi się zaakcentować, że obowiązek zachowania szczególnej ostrożności w swej definicji wyklucza możliwość zakładania, że każdy uczestnik ruchu jedzie z prędkością dozwoloną.

W świetle prawidłowo dokonanych przez sąd meriti ustaleń w tym aspekcie sprawy, jako całkowicie trafny jawi się zatem wyprowadzony przez tenże sąd wniosek, iż oskarżony podjął wadliwą decyzję wykonania manewru skrętu w lewo i nie ustępując pierwszeństwa przejazdu przyczynił się do zaistniałego wypadku drogowego.

Odnosnie kolejnego zarzutu zawartego w apelacji, iż sąd orzekający nie wziął pod uwagę „(...) faktu stwierdzonego opinią powołanego w sprawie biegłego, z której wynika, że gdyby pokrzywdzony poruszał się motocyklem z prędkością administracyjnie dozwoloną to do wypadku by nie doszło, ponieważ droga do wyhamowania motocykla wynosiłaby 25-27 metrów, a nie jak w przypadku pokrzywdzonego, którego droga hamowania wyniosła aż 38 - 39 m (...)” – zachowują aktualność uwagi poczynione przez sąd odwoławczy we wcześniejszych akapitach niniejszego przy okazji rozprawiania się z zarzutem obrazy art. 424 § 1 kpk.

Godzi się jedynie dodać, że wbrew wywodom apelującego, okoliczność, iż gdyby motocyklista poruszałby się z prędkością dozwoloną administracyjnie, to miałby możliwość zatrzymania motocykla przed torem ruchu skręcającego samochodu i do wypadku by nie doszło (wniosek wynikający z opinii biegłego) – absolutnie nie uwalnia oskarżonego od odpowiedzialności za czyn z art. 177 § 1 kk. Oskarżony również naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, istnieje związek przyczynowy między tym naruszeniem a wypadkiem i należało mu postawić zarzut nie zachowania szczególnej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, tj. zmieniając kierunek ruchu – wykonując manewr skrętu w lewo - nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu na wprost z przeciwnego kierunku ruchu, „przyczyniając” się w ten sposób do wypadku komunikacyjnego. Gdyby zatem oskarżony nie podjął wadliwej decyzji wykonania skrętu w lewo (zaobserwował motocyklistę już z odległości 200m i miał świadomość znacznego przekroczenia przez niego dozwolonej prędkości) i ustąpił pierwszeństwa jadącemu na wprost z przeciwnego kierunku ruchu, to do przedmiotowego wypadku także by nie doszło.

Zaakcentować należy, że zgodnie z treścią art. 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem może zmieniać kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności i obowiązany jest m.in. ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać. Musi więc przede wszystkim baczyć aby nie zajechał drogi pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego. Zawsze kierujący zmieniający kierunek jazdy musi dołożyć należytej większej staranności niż inny uczestnik. Wykonując ten manewr musi wykorzystać wszelkie dostępne mu sposoby, aby wykonać ten manewr bezpiecznie. Przypomnieć też należy, że zawsze uczestnik ruchu powinien kierować się, oprócz wymogów wynikających z przepisów ruchu drogowego, także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych. Warunkiem sprostania obowiązkowi szczególnej ostrożności, nałożonemu na uczestnika ruchu drogowego w sytuacjach wskazanych w ustawie, jest nieustająca obserwacja sytuacji na drodze, umożliwiająca percepcję wszystkich, zmian i odpowiednie dostosowanie się do nich. Odbiega od takiego modelu zachowania wykonywanie manewru skrętu w lewo, bez upewnienia się, czy nie spowoduje on zajechania drogi przede wszystkim pojazdowi jadącemu z przeciwnego kierunku ruchu. Zaniechanie takiego

upewnienia się o braku zagrożenia przy wykonywaniu skrętu w lewo oznacza niezachowanie szczególnej ostrożności, jako warunku prawidłowego wykonania manewru zmiany kierunku jazdy, określonego w art. 22 ust. 1 prawa o ruchu drogowym, a tym samym naruszenie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

W sytuacji zatem gdy kierujący mino dostrzeżenia pojazdu jadącego ze znaczną, przekraczającą dozwoloną administracyjnie, prędkością, nie zaniechał wykonywania manewru skrętu w lewo i dojdzie do wypadku, to odpowiedzialność za jego zaistnienie ponoszą obaj kierowcy. W zależności m.in. od skutków może to być odpowiedzialność karna lub za wykroczenie. Zgodnie zaś z ugruntowaną wykładnią tegoż przepisu odpowiedzialność za „spowodowanie” wypadku w rozumieniu art. 177 § 1 kk nie ogranicza się do sprawców wyłącznie winnych lub w przeważającej mierze odpowiadających za dojdzie do wypadku (por. wyrok SN z dnia 3.11.2010r. II KK 109/10 , LEX nr 622252, Biul. PK 2010/8/5). Ponadto przypisany oskarżonemu czyn ma charakter nieumyślny, tzn. sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Oznacza to, że ustawodawca naruszenie reguł ostrożności zaliczył do znamion charakteryzujących stronę podmiotową typu czynu zabronionego, tj. znamion decydujących w ogóle o karalności danego zachowania

Ustosunkowując się do kolejnej kwestii wyeksponowanej w apelacji, należy wskazać, że wbrew sugestiom obrońcy, ewentualny brak zarówno oświetlenia jak i prędkościomierza w motocyklu – nie miał wpływ na zaistnienie wypadku. Jak wynika bowiem z opinii biegłego, mimo że jazda z włączonymi światłami jest obowiązkowa, to skoro oskarżony cały czas widział z dużej odległości nadjeżdżający motocykl, to ewentualny brak oświetlenia motoru nie może być przyczyną wypadku (k. 74), tym bardziej gdy uwzględni się fakt, że w inkryminowanym czasie panowały dobre warunki drogowe, było widno i nic nie ograniczało widoczności oskarżonemu. .

W konsekwencji trafnie Sąd I instancji odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom K. R. w oznaczonym zakresie, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa oskarżonego K. R., uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez skarżącego zarzut - wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego - nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w szczególności i wyczerpujący sposób dokonał jego analizy oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień oskarżonego K. R., zeznań świadków, jak i nieosobowego materiału dowodowego, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia K. R., które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności w tym zakresie.

Reasumując w ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji zgromadził pełny materiał dowodowy i ocenił go właściwie, omawiając wszystkie ujawnione dowody nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę natomiast poczynił z kolei prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził trafne wnioski przemawiające za winą oskarżonego odnośnie przypisanego mu czynu.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok co do meritum znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod wskazane przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Co do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, zawartego w apelacji obrońcy oskarżonego K. R., wskazać należy, iż zachodzi ona jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ

na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyście stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Powyższe uwagi odnośnie rażącej niewspółmierności kary, z uwagi na treść art. 56 k.k. są również aktualne co do istoty orzeczonego wobec oskarżonego K. R. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Sytuacja taka, zdaniem sądu odwoławczego, nie zachodzi w odniesieniu do orzeczonej wobec oskarżonego kary zasadniczej pozbawienia wolności, środka probacyjnego i zastosowanego na podstawie art. 46 kk środka karnego, natomiast rozstrzygnięcia dotyczące środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych obarczone są uchybieniem rażącej niewspółmierności.

W pierwszej kolejności zaakcentować należy, że zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo wyeksponował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra, jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji oraz rozmiar wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody. W wyniku rzeczowego wypadku P. Ź. odniósł obrażenia ciała, które naruszyły prawidłowe funkcje jego organizmu na okres przekraczający dni siedem. Sąd I instancji prawidłowo też uwzględnił rodzaj naruszonych przez oskarżonego reguł ostrożności obowiązujących w ruchu drogowym oraz stopień zawinienia, a mianowicie to, że oskarżony spowodował przedmiotowy wypadek naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób nieumyślny.

Sąd meriti rozpoznając sprawę w pisemnych motywach wyroku wskazał także czym kierował się wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 miesięcy, a powołane okoliczności przekonują o słuszności tegoż rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy przytoczył w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco a jakie łagodząco i czym kierował się wymierzając K. R. karę pozbawienia wolności w określonym w wyroku wymiarze.

Nie budzi także zastrzeżeń zastosowanie przez Sąd I instancji środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, ponieważ jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy wszystkich celów kary.

Wobec złożenia przez pokrzywdzonego wniosku w trybie art. 46 kk, sąd zobligowany był wydać stosowne w tym przedmiocie rozstrzygnięcie, z której to powinności się wywiązał.

Dodać należy, że obrońca w swej apelacji nie kwestionował powyższych rozstrzygnięć, brak jest tym samym podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w rozstrzygnięcia zawarte w punkcie I, II i V zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy uwzględnił natomiast, podniesiony przez autora skargi, zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary w zakresie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku.

Na wstępie podkreślić należy, że w ocenianej sytuacji procesowej oskarżonego K. R., orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów nie miało charakteru obligatoryjnego (art. 42 § 1 kk). Zakaz prowadzenia pojazdów jest środkiem o charakterze głównie prewencyjnym, stanowiącym jedno z narzędzi walki z przestępczością drogową. Oddziaływanie sankcją skupić się więc powinno nie tyle na represji - wydaje się ona bezcelowa - ile na eliminacji zagrożeń tkwiących w braku umiejętności właściwej oceny sytuacji drogowej. Zakaz prowadzenia pojazdów spełnia to zadanie poprzez wykluczenie z ruchu niebezpiecznych sprawców. Co więcej, skłaniać ma zarówno samego sprawcę (po odzyskaniu uprawnień), jak i inne osoby do zachowania ostrożności w komunikacji. Przesłanką orzeczenia zakazu zawartą m.in. w § 1 art. 42 kk jest skazanie za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Dodatkową przesłanką orzeczenia zakazu, o którym mowa w § 1 art. 42 kk, jest zagrożenie dla bezpieczeństwa w komunikacji, jakie mogłoby wyniknąć w przyszłości z prowadzenia pojazdu przez sprawcę. Nie jest to przesłanka konieczna (na co wskazuje użyty w treści § 1 zwrot "w szczególności"), lecz jedynie wskazanie sądowni, że w takich wypadkach istnieje szczególna potrzeba orzeczenia wszak fakultatywnego co do zasady zakazu. Stopień zagrożenia oceniać należy na podstawie okoliczności danego przypadku, rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa, okoliczności wskazujących na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa i jego stopień poczucia odpowiedzialności [wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982, nr 8, poz. 108]. Zaakcentować należy, że przesłanką orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów wobec sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji nie jest samo naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu, gdyż zaistnienie okoliczności należących do znamion przestępstwa nie może być wystarczającą podstawą orzeczenia środka karnego (por. R.A. Stefański, Glosa do wyroku SN z 25 VIII 1989 r., V KRN 195/89, Probl. Praw. 1990, nr 10-12, s. 159). Z zachowania sprawcy powinien wynikać wniosek, że lekceważy on zasady ostrożności i bezpieczeństwo innych uczestników ruchu, przez co stwarza zagrożenie w komunikacji (por. wyrok SN z dnia 10 października 1988 r., V KRN 217/88, OSNPG 1989, nr 4, poz. 52). Teza ta znalazła wyraz w sformułowaniu art. 42 § 1 kk, według którego przesłanką orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów jest ustalenie (choć osłabia ją użyty zwrot "w szczególności"), że prowadzenie pojazdów przez skazanego zagraża bezpieczeństwu w komunikacji (podobnie K. Buchała (w:) K. Buchała, A. Zoll, Komentarz, s. 346; odmiennie Z. Sienkiewicz (w:) O. Górniok i in., Komentarz, t. I, s. 472). R. legis zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych stanowi wykluczenie z ruchu drogowego takich kierowców, którzy wykazali, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji (wyrok SN z dnia 2011-10-13, IV KK 201/11, Prok.i Pr.-wkł. 2012/2/2). Uznając głównie zabezpieczającą, ochronną funkcję środka zakazu prowadzenia pojazdów, należy orzekając go - szczególnie wówczas, gdy orzeczenie takie ma charakter fakultatywny - mieć również na uwadze jego znacząco represyjny charakter, zwłaszcza tam, gdzie orzekany jest on w stosunku do osób zawodowo kierujących określonymi pojazdami, np. kierowców zawodowych, pilotów (tak też A. Marek, Komentarz..., s. 124).

Relatywizując powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy należy zgodzić się z autorem apelacji, że w stosunku do K. R. nie zaistniała dodatkowa przesłanka orzeczenia zakazu, o którym mowa w § 1 art. 42 kk w postaci zagrożenie dla bezpieczeństwa w komunikacji, jakie mogłoby wyniknąć w przyszłości z prowadzenia pojazdu przez tegoż oskarżonego. Eksponowany przez skarżącego fakt, iż także zachowanie motocyklisty było nieprawidłowe i to w stopniu mającym bezpośredni wpływ na zaistnienie wypadku (z uwagi na skutki poniósł on wyłącznie odpowiedzialność za wykroczenie z art. 92a kw – wyrok SR w Iławie z dnia 29.10.2012r. II W 643/12), a także ujawnione okoliczności wskazujące na stosunek K. R. do obowiązujących zasad bezpieczeństwa i jego stopień poczucia odpowiedzialności (prawo jazdy posiada od 12 lat, zawód kierowcy wykonuje od 3 lat, nigdy nie był karany ani za przestępstwo ani za wykroczenie drogowe) – nie pozwalają na ustalenie, że prowadzenie pojazdów przez oskarżonego w przyszłości zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Ponadto dodać należy, że orzeczenie takie ma charakter fakultatywny, natomiast w przypadku oskarżonego, który jest kierowcą zawodowym – taksówkarzem i do tego jedynym żywicielem rodziny przybrałoby znacząco represyjny charakter, niewspółmierny do stopnia jego zawinienia oraz roli drugiego uczestnika – pokrzywdzonego w zaistnieniu wypadku komunikacyjnego. Wszystkie przedstawione powyżej aspekty sprawy, a które uszły uwadze sądu meriti – uprawniają do stwierdzenia, że nie zachodzi konieczność wykluczenia K. R. z ruchu drogowego.

W konsekwencji zasadnym było wyeliminowanie rozstrzygnięć co do zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, czego domagał się obrońca w skardze apelacyjnej.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu w ten sposób kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna jest wystarczająca i stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw. Wymierzona oskarżonemu kara zasadnicza oraz rodzaj i wymiar zastosowanych wobec niego środków karnych stanowi niezbędną, a zarazem adekwatną do stopnia jego zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu represję karną za popełniony występki i z tych powodów cele kary zarówno zapobiegawcze jak i wychowawcze zostaną zrealizowane.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 2 kpk zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił zawarte w punkcie III I IV rozstrzygnięcia dotyczące środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz obowiązku zwrotu dokumentu uprawniającego od prowadzenia pojazdów mechanicznych, w pozostałej zaś części zaskarżony wyrok jako słuszny i trafny utrzymał w mocy.

Sąd odwoławczy, na wniosek uprawnionego, zgodnie z treścią art. 634 kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk i § 2 ust. 1 pkt 1 lit b rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz.U.2002.27.271), zasądził od oskarżonego K. R. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. Ż. kwotę 150 zł. tytułem poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego uzasadnionych wydatków w postępowaniu odwoławczym (koszt przejazdu poniesiony przez stronę w związku z jej osobistym udziałem w rozprawie odwoławczej).

Mając ponadto na uwadze sytuację rodzinną i materialną oskarżonego oraz wysokość jego zobowiązań wobec oskarżyciela posiłkowego, a także kierując się względami słuszności, Sąd Okręgowy na mocy art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił go w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.